Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 5 (1004)

Obiecanki i... groźby

Słona kiełbaska powyborcza Harry Trumana



Na wspólnym posiedzeniu Izby reprezentantów i Senatu, prezydent Truman wygłosił orędzie, w którym przedstawił swój program.

Prezydent Truman poruszył przede wszystkim zagadnienia polityki wewnętrznej, poświęcając problemom zagranicznym jedynie kilka uwag. Zaaprobował on plan Marshalla i wyraził pogląd, że *Stany Zjednoczone mają odegrać* „kierowniczą rolę" na świecie.

Równocześnie Truman zaznaczył, że „najwyższym *celem jego polityki* zagranicznej jest zachowanie pokoju". Bezpośrednio po tym oświadczeniu mówca powtórzył znaną tezę „naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie" oraz wystąpił jako rzecznik powszechnej służby wojskowej.

Program polityki wewnętrznej Trumana, zawarty w jego pierwszym powyborczym orędziu, obraca się w wielu wypadkach wokół jego przyrzeczeń wyborczych. Mówca oświadczył, że dążyć będzie do zahamowania inflacji oraz do przywrócenia kontroli cen.

Orędzie prezydenta Trumana zapowiada również szereg zarządzeń dotyczących kontroli państwa nad rozdziałem rzadkich surowców, aby zwiększyć produkcję potrzebnych towarów. Prezydent Truman wypowiada się w swym orędziu za podwyższeniem niektórych podatków, aby podnieść dochody skarbu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił następnie konieczność zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley i zastąpienia jej tzw. Aktem Wagnera. Truman zapowiada jednak równocześnie wniesienie do Aktu Wagnera szeregu poprawek, zawierających ograniczenie prawa strajku. Poprawki te posiadające charakter antyrobotniczy przewidują zakaz strajków, wynikających ze sporów prawnych między pracodawcami, a pracownikami, jak również zakaz strajków solidarnościowych.

„Rozwiązanie problemów społecznych widzi Truman — we współpracy robotników z businessmanami".

Indonezja nie składa broni!

Ruch Oporu nie da chwili spokoju okupantom

Głównodowodzący wojsk holenderskich w Indonezji ogłosił, że działalność wojskowa ustała na całym froncie indonezyjskim. **Tajna radiostacja republikańska donosi o ożywionej działalności jednostek partyzanckich i licznych starciach z wojskami holenderskimi na Jawie.**

Rząd holenderski nie wydał dotychczas żadnego oświadczenia w sprawie aresztowanego prezydenta Indonezji, który winien był być zwolniony z chwilą zaprzestania walk.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że w piątek — w razie obecności wszystkich członków — **Rada Bezpieczeństwa przystąpi znów do omawiania sprawy Indonezji.** Gdyby wszyscy członkowie Rady nie mogli przybyć do tego terminu, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyłoby się w najbliższy poniedziałek. **Sprawa Indonezji jest jedynym punktem porządku dziennego.**

Do Nowego Jorku wpłynęła depesza rządu Pakistanu z żądaniem aby Rada Bezpieczeństwa wydała dyspozycje wojskom holenderskim **natychmiastowego wycofania się na pozycje, zajmowane przed naruszeniem rozejmu.**

Dalsze sukcesy kopalni „Zabrze Wschód"

Górnicy kopalni „Zabrze - Wschód" wypełnili w całości i z nadwyżką drugą część zobowiązania, przyjętego dla uczczenia Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do 31 grudnia wydobyli oni 160.000 ton węgla kamiennego ponad plan roczny.

Załoga zobowiązała się początkowo przekroczyć plan produkcji o 125.000 t., następnie podniosła swoje zobowiązanie do 160.000 ton.

Również kopalnia im. gen. Zawadzkiego, która zobowiązała się do wydobycia 125.000 ton węgla ponad plan, wywiązała się w całości z przyjętego na siebie obowiązku, uzyskując do końca ubiegłego roku dodatkową nadwyżkę, wynoszącą 5.000 ton.

Jaskrawy kontrast

Ostatnio opublikowane dane statystyczne stwierdzają, jak wielkiego postępu dokonano w Związku Radzieckim na polu kulturalnym i oświatowym. W ciągu ostatnich 10 lat, pomimo okresu wojny, w ZSRR wzrosła znacznie ilość bibliotek publicznych.

Radziecki budżet państwowy na rok 1948 przeznaczył 276 milionów rubli na rozbudowę sieci bibliotek i czytelni publicznych na terenie całego kraju. Suma ta jest przeszło dwukrotnie wyższa od kwoty, wydanej na ten cel w roku 1938, która wynosiła wówczas 116 milionów rubli.

Szczególnie znamienne jest przeprowadzenie porównania w tej dziedzinie pomiędzy Związkiem Radzieckim i krajami o ustroju kapitalistycznym. Opierając się na danych, zebranych przez Amerykańskie Towarzystwo Bibliotek i Brytyjskie Stowarzyszenie Bibliotek stwierdzić można, że w Anglii jedna czytelnia publiczna przypada przeciętnie na 80.000 ludzi, a w Stanach Zjednoczonych na 20.331 obywateli. W ZSRR natomiast jedna biblioteka publiczna przypada na 2.137 mieszkańców.

Poza tym w Stanach Zjednoczonych 35 milionów ludności, głównie w stanach południowych, nie korzysta z żadnych bibliotek, ponieważ ich nie ma.

W Związku Radzieckim specjalny nacisk kładzie się na subwencjonowanie czytelni publicznych na odległych obszarach, gdzie dotychczas czytanie książek nie było popularne.

Studenci - labourzyści

żądają zmiany polityki swej partii

Z Londynu donoszą, że na zebraniu Federacji Studentów, należących do Partii Pracy, poseł Braddock ostro zaatakował politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii. Studenci labourzyści uchwalili rezolucję, w której domagają się: prowadzenia polityki zagranicznej w duchu pokojowym, zerwania z amerykańską polityką imperialistyczną, ograniczenia czasu służby wojskowej oraz współpracy gospodarczej i kulturalnej z Z. S. R. R.

Ponadto rezolucja protestuje przeciw polityce brytyjskiej na Malajach.

Indie i Pakistan

zakończyły długotrwały spór

W Kaszmirze weszło wczoraj w życie zawieszenie broni między Indiami a Pakistanem. Od paru dni walki toczyły się tylko na niewielką skalę. Zawieszenie broni kładzie kres konfliktowi zbrojnemu, toczącemu się od 14 miesięcy.

W Delhi panuje duże zadowolenie. Rządy Pakistanu i Indii zgodziły się co do rozpisania plebiscytu, który zadecyduje o przyszłości Kaszmiru.

Coraz bliżej klęski

Astronomiczne cyfry określają straty Czang-Kai-Szeka

Według doniesień agencji France Presse z Nankinu, dowództwo Chińskiej Armii Ludowej wezwało do kapitulacji garnizony Tien-Tsinu i Tang-Ku, jako znajdujące się w beznadziejnej sytuacji.

Jak podaje agencja France Presse— sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka w oblężonym Tien-Tsinie przedstawia się katastrofalnie. W mieście wybuchł bunt żołnierzy, który nie został dotychczas stłumiony. Ludność cierpi głód i zimno.

Oficjalny komunikat chińskiego radia demokratycznego ustala, że oddziały Armii Ludowej w listopadzie **zajęły 109 miast i innych miejscowości, zabiły lub zraniły 82.000 żołnierzy kuomintangowskich a ponad 110.000 wzięły do niewoli. Armia Ludowa zdobyła 1.700 karabinów maszynowych, 84.000 karabinów zwykłych, przy tym ponad 15.000 żołnierzy kuomintangowskich przeszło na stronę Armii Ludowej.**

Po zdobyciu miast Tsaoyang oraz Suihsien, na północ od Hankau, Armia Demokratyczna w ciągu ostatnich dni posunęła się o **130 klm. dalej na południowy wschód.**

Jednostki Armii Ludowej zdobyły miasto **Hsinho**, leżące w pobliżu portu Tangku w okolicach Tientsinu.

W walkach o zdobycie Kałganu cały garnizon kuomintangowski, w sile 5-ciu dywizji, jak również dwie brygady artylerii kuomintangowskiej, **zostały całkowicie zniszczone.**

Rząd Kuomintangu zabronił wszystkim mieszkańcom kontrolowanych jeszcze przez siebie terenów słuchać audycji radia demokratycznego.

Jednocześnie rząd premiera Sun-Fo **zabronił gazetom podawać wiadomości z walk na froncie.**

Z Nankinu donoszą, że członkowie rządu kuomintangowskiego byli bardzo przestraszeni wiadomością podaną przez radio Chin Demokratycznych, iż została utworzona **lista zbrodniarzy wojennych, zawierająca 43 nazwiska. Na czele tej listy znajduje się nazwisko Czang-Kai-Szeka.**

W Nankinie panuje przekonanie, że **demokratyczny Rząd Ludowy w żadnym wypadku nie podejmie pertraktacji z politykami Kuomintangu ani poszczególnymi generałami.**

Depesze ze świata

W pobliżu Cardiffu (południowa Walia), w kopalni w Bedwas rozpoczął się strajk 2 tysięcy górników. Straty w wydobyciu węgla wynoszą w chwili obecnej ponad 6 tysięcy ton.

Powodem strajku było naruszenie umowy zbiorowej przez kierownictwo kopalni.

* * *

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman przybędzie do Londynu w dniu 12 stycznia, celem odbycia konferencji z min. Bevinem. Obrady dotyczyć będą „wszystkich spraw, interesujących oba państwa".

* * *

Prasa stwierdza, że na skutek cen we Francji, zarobek pracownika równa się faktycznie połowie jego zarobku w stosunku do roku 1939.

* * *

Naczelne dowództwo greckich wojsk faszystowskich zarządziło przeprowadzenie czystki w całej armii i usunięcie „niepewnych elementów". Przystąpiono do całkowitej reorganizacji dowództwa marynarki wojennej, przy czym znaczną ilość wyższych oficerów przeniesiono w stan spoczynku.

* * *

6 państw wchodzących w skład Ligi Arabskiej zgłosiło swój udział na konferencję zwołaną przez premiera Pandit Nehru w sprawie Indonezji. Decyzja rządu australijskiego co do wzięcia udziału w tej konferencji jeszcze nie zapadła.

* * *

W Wiedniu skazany został na 18 lat więzienia Huber, szwagier Goeringa. Huber oskarżony był o zdradę stanu i przynależność do partii narodowo - socjalistycznej.

Oczyma zagranicy

Jak doszło do utworzenia PZPR

Dziennik szwedzki „Ny Dag" poświęca zjednoczeniu polskich partii robotniczych artykuł wstępny, w którym daje rys historyczny działalności obu partii przed połączeniem.

„Zaraz po wyzwoleniu — pisze „Ny Dag" — wielu działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej chciało przejść do Polskiej Partii Robotniczej, pozostali oni jednak w PPS po to, by pracować nad zjednoczeniem obu partii. Byłoby to sprawą prostą, gdyby jedna partia miała wejść w skład drugiej. Chodziło jednak o to, by obie partie zjednoczyły się, by nastąpiło „przeniknięcie wzajemne" obu partii. Tego rodzaju zjednoczenie nie mogło nastąpić na podstawie zacofanej ideologii. Jedyną możliwą podstawą ideologiczną dla zjednoczenia partii robotniczych jest marksizm-leninizm. Partia bez takiej ideologii nie jest w stanie prowadzić klasy robotniczej do zwycięstw socjalizmu.

W Polsce poczyniły obie partie przed Zjednoczeniem gruntowne przygotowanie. W PPS przezwyciężono resztki oportunizmu prawicowego W łonie obu partii użyto krytyki i samokrytyki jako narzędzia politycznego wychowania członków partii.

Dlatego też stało się możliwe połączenie obu partii i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

Spółdzielczość polska na nowym etapie

Wyspecjalizowane centrale branżowe zajmować się będą skupem i rozprowadzeniem artykułów pierwszej potrzeby

Rok 1948 zamyka w dziejach spółdzielczości polskiej jeden z etapów jej rozwoju powojennego, **w którym przebudowana została jej struktura wewnętrzna i w którym poczyniono zasadnicze przygotowania do prześcia na system gospodarki planowej.**

Przebudowa tej struktury i organizacji spółdzielczości **miała na celu przełamanie zasadniczych wad jej ustroju.** Polegały one na skupianiu „tysiąca“ różnych agend w rękach jednego Związku Gospodarczego, na pewnych autonomicznych tendencjach planowania działalności gospodarczej, prowadzących w konsekwencji **do przeciwstawienia spółdzielczości państwu.**

W nowej strukturze organizacyjnej powołano do życia **centrale branżowe,** które rozporządzają szeroko rozbudowanymi uprawnieniami w stosunku do zrzeszonych w nich spółdzielni.

W ten sposób plan gospodarczy spółdzielczości **został włączony do planu narodowego, a spółdzielnie oraz centrale biorą bezpośredni udział w realizacji wielkich zadań, które prowadzą do socjalizmu.**

Reorganizacja spółdzielczości jest równoznaczna z przestawieniem organizacji spółdzielczych **na właściwą drogę rozwoju.**

Ogólne zadania spółdzielczości na obecnym etapie rozwojowym sprowadzają się do następujących zasadniczych kierunków działalności:

Spółdzielczość jako masowa organizacja warstw pracujących wsi i miasta, **organizuje zaopatrzenie swych konsumentów w możliwie najszerszy asortyment towarów pierwszej potrzeby i codziennego użytku po najniższej cenie.**

Szeroko rozwinięta sieć spółdzielczych zakładów przemysłowych i usługowych **dąży do rozwinięcia wytwórczości towarów,** stanowiących uzupełnienie masy towarowej w brakujący asortyment.

Wreszcie — co najważniejsze — spółdzielnie poprzez zorganizowaną i kolektywną pracę i przez formę kolektywnego gospodarowania **winny stać się wielką szkołą przygotowania mas do przejścia do wyższych form ustrojowych — do socjalizmu.**

Dla wykonania tych zadań spółdzielczość Polska **posiada wyspecjalizowane centrale branżowe, które dysponują sprawnym i po części już wypróbowanym aparatem centralnym i terenowym.**

I tak na odcinku skupu rolnego czynne są **trzy centrale spółdzielcze** (Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Centrala Ogrodnicza i Centrala Mleczarsko - Jajczarska), oraz dwie centrale spółdzielczo-państwowe (Mięsna i Rybna).

Zadaniem tych central jest: skup produktów od producenta, szybkie i sprawne odprowadzanie ich do miejsc przeznaczenia, jak **również gromadzenie odpowiednich zapasów dla celów interwencyjnych** oraz tworzenie rezerw dla rozwoju i aktywizacji naszego eksportu.

Kilka cyfr scharakteryzuje znaczenie działalności spółdzielczych organizacji na tym odcinku.

W r. 1949 organizacje spółdzielcze powinny skupić od producentów (rolników) **ponad dwa miliony ton zbóż, ponad miliard litrów mleka, ponad 700 milionów sztuk jaj,** spółdzielnie skupu żywca — **ponad 180 tys ton mięsa, oraz ponad 170 tys. szt. zwierząt hodowlanych.** Cyfry te w niektórych wypadkach są dwukrotnie większe od planowanych w roku ubiegłym.

W r. 1949 przeprowadzi się również szeroką akcję, zmierzającą w kierunku **usprawnienia organizacji techniki obrotu i podwyższenia kultury obsługi konsumenta.**

Powstałe komitety członkowskie wykorzystane będą **jako organ kontroli członkowskiej nad funkcjonowaniem aparatu sprzedaży oraz sposobem obsługi członków.**

W porównaniu z rokiem 1947 ilość wyprodukowanych dóbr materialnych wzrośnie trzykrotnie, w stosunku zaś do planu 1948 r. **produkcja osiągnie wzrost o około 70 proc.** Ogólna wartość towarów wyprodukowanych w spółdzielczych zakładach wyniesie w r. 1949 — **1.270 mil. zł. w cenach przedwojennych, ilość zaś zatrudnionych dojdzie do 125 tys. osób.**

Dla wykonania tych wielkich zadań gospodarczych spółdzielczość rozwinie poważną akcję organizacyjną, **zmierzającą do umocnienia aparatu, podwyższenia dyscypliny pracy, oraz ustalenia sprawnego i skutecznego sposobu kontroli, który zapewni terminowe i jakościowe wywiązanie się. spółdzielczości z nałożonych na nią obowiązków.**

Sukcesy Polskiego Radia

w dziedzinie radiofonizacji wsi i miast

Okręg Łódzki Polskiego Radia ma do zanotowania nielada sukces. Ubiegły rok był dla pracowników nie tylko rokiem zdwojonej pracy, **ale i poważnych osiągnięć na odcinku radiofonizowania wsi i miast, jak również osiedli chłopskich i robotniczych.** Plan roczny wykonano z nadwyżką, bo w 137.5 proc. Projektowano w okresie ubiegłego roku 9.000 głośników, a zainstalowano 12.380.

Ogólna liczba głośników na terenie okręgu łódzkiego **sięga imponującej cyfry 42.616.**

Nie gorzej przedstawia się sytuacja, jeśli idzie o **linie radiowe.** W roku ubiegłym wybudowano 460 klm. nowej linii, czyli gdybyśmy chcieli powiązawszy uprzednio ze sobą końce owych nowozainstalowanych linii wykreślić długość trasy, otrzymalibyśmy odległość z Łodzi do Zakopanego. W okresie trzech lat wybudowano w okręgu łódzkim 1.916 klm. linii radiowych.

Ale najpoważniejszymi osiągnięciami mogą poszczycić się pracownicy Dyrekcji Łódzkiej Polskiego Radia na odcinku radiofonizacji okręgu. **675 wsi otrzymało w okresie trzech lat radiowęzły. W roku ubiegłym zradiofonizowano 120 wsi, oraz zainstalowano 12.380 głośników.** *Ta ostatnia pozycja została wydajnie zwiększona w ramach Czynu Przedkongresowego pracowników Polskiego Radia.*

Również na cześć Kongresu Zjednoczeniowego zostały w rekordowo szybkim tempie **zradiofonizowane domy robotnicze, wyremontowane ostatnio przez pracowników Zarządu Miejskiego przy zbiegu ulic Zawiszy i Jerzego,** a także osiedle robotniczo - chłopskie „Cyganka“. Na „Cygance“ zainstalowano aż 1.000 głośników w przeciągu kilku tylko miesiecy, co jest nielada sukcesem, jeśli się zważy, że np. Skierniewice w ciągu trzech lat otrzymały tylko 400 głośników, a przodujący w kraju radiowęzeł Konstantynów w czasie 2 lat około 1.000 głośników.

Minister Minc

dziękuje pracownikom C.O.U.

Minister Przemysłu i Handlu Minc przesłał dyrekcji Centrali Odpadków Użytkowych telegram, w którym dziękuje kierownictwu i wszystkim pracownikom centrali oraz podległych jej Zakładów za przedterminowe wykonanie planu dostaw surowców odpadkowych za rok 1948.

Równocześnie Min. Minc życzy wszystkim pracownikom w Nowym Roku dalszej owocnej pracy przy pogłębianiu osiągnięć Polski Ludowej.

—o—

Wypoczęte dzieci

wracają do miasta

Jak już donieśliśmy, Towarzystwo Kolonii i Półkolonii w Łodzi wysłało w okresie świąt Bożego Narodzenia na 3-tygodniowy wypoczynek większą grupę dzieci łódzkich.

Dzieci spędziły wyśmienicie czas i obecnie powracają już do Łodzi. Partia dzieci ze Szklarskiej Poręby wraca w sobotę dnia 8 bm. o godz. 8-ej rano na dworzec Kaliski, dzieci z Lądka Zdroju — przyjeżdżają w piątek, dnia 7 bm. o godz. 8-ej rano również na dworzec Kaliski, zaś dzieci, które przebywały na Wiśniowej Górze wracają do Łodzi w piątek 7 bm. między godziną 10 a 11 przed południem na plac przy szkole podstawowej nr. 99 przy Szosie Rokicińskiej 6. (i)

—o—

Przedłużono termin

zatwierdzania pseudonimów i przybranych nazwisk

Do dnia 31 grudnia r. ub. można było zatwierdzać u władz administracyjnych pseudonimy i nazwiska przybrane w czasie okupacji dla celów osłaniających, konspiracyjnych i wojskowych.

Termin ten został obecnie przedłużony o cały rok. A więc do końca rb. można będzie załatwiać *odpowiednie* formalności. Kto zaś nie chce pozostać przy *przybranych pseudonimach* czy nazwiskach będzie musiał wrócić do swych nazwisk używanych przed wojną i w tym celu złożyć w Starostwie Grodzkim *odpowiednie* oświadczenie. (i)

—o—

Na odbudowę stolicy

Na skutek odezwy Dyrekcji i Rady Zakładowej — pracownicy fizyczni i umysłowi Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych Fabryka Nr 3 Łódź, ul. Kopernika 56-58 wpłacili za przepracowany 1 dzień na odbudowę Stolicy zł. 441.448, zaś Spółdzielnia Pracowników Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego wpłaciła sumę zł. 100.000.

Codzienna nowelka „Expressu“

W Urzędzie Stanu Cywilnego

— Pogratuluj mi zawołał Roman, natknąwszy się przed Urzędem Stanu Cywilnego na aplikanta sądowego Jana Kamuskiego! — Zostałem dziś ojcem wspaniałego chłopaka, który jest prawdziwym okazem zdrowia, tężyzny duchowej i moralnej... Wejdziemy razem na górę, zameldujemy gdzie trzeba, że Rzeczpospolita nasza powiększyła się o jednego obywatela, a potem pójdziemy na jeden kieliszek wiśniaku!

W pokoju nr. 4, świeżo kreowany ojciec powtórzył wobec urzędnika i urzędniczki o tym co się stało, prosząc, ażeby syna jego wciągnięto w księgi ewidencyjne.

— A teraz chodźmy na jedną wzmocnioną... — mruknął potem Roman do Kamuskiego, ale Kamuski nie słyszał tych słów. Z kapeluszem w ręku stał opodal drzwi i spoglądał z zachwytem na młodą ciemnowłosą urzędniczkę.

Stało się z nim to o czym piszą niekiedy nieżonaci poeci. Zakochał się w niej zaraz od pierwszego wejrzenia i teraz spoglądał bezustannie na śliczny profil tej, której nie znał jeszcze przed chwilą, a która stała się nagle niejako treścią jego życia.

— Wiesz co? Zrezygnujemy lepiej z wódki! Alkohol jest zgubą narodu, a my Polacy pijemy i tak za wiele — wykrztusił wreszcie.

Kiedy pozostał sam, zaczął głowić się nad tym, w jaki sposób zbliżyć się do nieznajomej piękności? Zorientowawszy się, że kończy ona swoje urzędowanie o trzeciej, zaczaił się przed bramą, zdecydowany zaczepić ją z rozpaczliwą grzecznością i odprowadzić do domu.

Aliści, choć plan ten był genialny w swojej prostocie, przekreślił go fakt, że nieznajoma pani nie wyszła sama, ale w towarzystwie starszego pana, który urzędował z nią w tym samym pokoju.

Kamuski stał opodal, słyszał więc najwyraźniej, że piękna urzędniczka powiedziała w pewnej chwili do swego towarzysza: „Tak, tatusiu“. A ponieważ najodważniejsi nawet donżuani nie mają odwagi podejść do nieznanych pań znajdujących się w asyście ojców. Kamuski postanowił spróbować szczęścia kiedy indziej.

Niestety, okazało się, że piękna pani na przychodzi zawsze i wraca do domu w towarzystwie ojca.

Całe szczęście, że u jednego z sąsiadów Kamuskiego urodziło się właśnie dziecko. Młody aplikant, który dotychczas nie interesował się zupełnie swoimi sąsiadami nagle okazał im wiele troskliwości i obiecał, że sam zamelduje w Urzędzie Stanu Cywilnego o urodzeniu się dziewczynki.

Nareszcie znalazł pretekst ażeby zobaczyć znowu panią swoich snów. Z gestą miną wszedł do pokoju nr. 4, ale choć mówił urzędowo: „dnia 29 września roku 1948 u Jana i Karoliny z Majchrzaków, Paterkowskich urodziło się niemowlę płci żeńskiej, które nazwane zostanie Janiną“ spojrzenia jego mówiły: „o piękna pani, od chwili kiedy cię zobaczyłem, to znaczy od pięciu dni, nie mam formalnie spokoju i szukam sposobności, ażeby cię poznać!“

Widocznie spojrzenia jego były bardzo wymowne, bo ładna urzędniczka spojrzała w pewnej chwili z zainteresowaniem na młodego aplikanta sądowego — i jak gdyby uśmiechnęła się.

Ten półuśmieszek oczarował go do reszty. Ale niestety tragedia jego polegała w tym, że tylko jedna z jego znajomych urodziła w tym czasie dziecko.

— Ach, dlaczego pani Zofia, pani Eugenia, pani Helena chociażby nawet panna Agnieszka, tak bardzo szanują się i nie pamiętają o tym, że Polska musi zwiększyć się ludnościowo! — przeklinał swoje liczne znajome, z których żadna nie mogła dostarczyć mu pretekstu, ażeby mógł znowu zobaczyć z bliska swoją ukochaną.

Przypomniał sobie jednak, że dyrektor kliniki położniczej jest jego dobrym znajomym. Nie wtajemniczając go w szczegóły zobowiązał się, że będzie bezinteersownie meldował w Urzędzie Stanu Cywilnego wszystkie dzieci, które przychodzą na świat w klinice.

Od tego czasu wpadał niemal codzien nie do pokoju nr. 4 meldując głosem coraz bardziej swobodnym.

— Dziś znowu urodziła się nam dziewczynka!...

Piękna urzędniczka znała go już dobrze. Już z daleka uśmiechała się do niego i wyciągała w jego stronę dłoń, którą on całował dłużej niż trzeba.

— A dziś urodził nam się znów chłopiec! Wspaniały, muskularny chłopiec, predystynowany na przodownika pracy! — wołał kiedyindziej, a ona uśmiechała się i notowała co trzeba w swoim rejestrze.

Nie zamienili ze sobą zbyt wielu słów, ale znali się już doskonale: jak dwoje przyjaciół. I kiedy pewnego dnia młody aplikant szepnął jej do ucha, że byłby bardzo szczęśliwy gdyby razem z nim udała się do teatru nie mogła powiedzieć: „nie“.

Był to dla Jana Kamuskiego wieczór bardzo pamiętny: zrozumiał, że panna Basia jest naprawdę tą, którą szukał!

Dnia następnego zjawił się w Urzędzie Stanu Cywilnego z wielkim bukietem kwiatów.

— A kogo chciałby pan dziś zameldować? — ze zdziwieniem spojrzała na niego młoda urzędniczka — któż się znowu narodził?

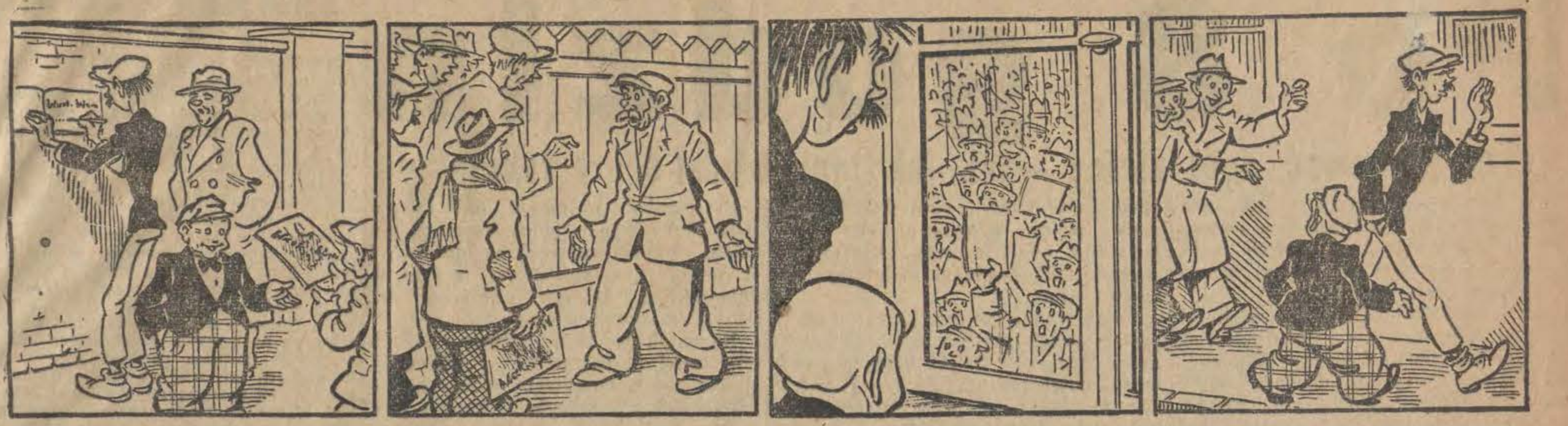
— Chciałem pani zemeldować, że dnia 23 września urodziła się..

— Dziewczynka?

— Nie! wielka miłość aplikanta sądowego Jana Kamuskiego do urzędniczki Barbary Mińskiej, stanu wolnego... i że odtąd wyżej wymieniony Jan Kamuski nie umie bez niej żyć!

— Jest to naprawdę najcudniejszy noworodek jaki polecono mi zarejestrować w swoich księgach! — rzekła na to poważnie młoda urzędniczka, a potem (korzystając z tego, że w pokoju nie było nikogo) przytuliła się do niego z uśmiechem.

PRZYGODY WICKA i WACKA



OB.: — Proszę o dedykację...
WICEK: — Już się robi!...
WACEK: —Co powiesz mały?
JAŚ: — Panie Waciu, napisz pan coś na pamiątkę w albumie...

DOZORCA: — A dokąd? Względem podpisów? No to każdy jeden osobliwie, a nie hurtem, bo lekatory się nerwują! Cierpliwości! Wszystko będzie, tylko nie na wariata!

TŁUM: — My chcemy dedykacje! Gdzie są albumy? Dawać albumy! Gdzie Wicek i Wacek?
WICEK: — Sytuacja, można powiedzieć, zachodnia!... Wiejmy!

OB.: — Hallo, panowie! Czy to pan Wicek z Wackiem?
WACEK: — Ale gdzież tam!...
WICEK: — Nie oglądaj się, łamago, bo będziesz wciąż podpisywał!...

Karpie staniały
cena śledzi bez zmian

Nowy cennik ryb, obowiązujący od 1 bm., wprowadza obniżkę cen karpia, ustalając ją na poziomie 240 zł. za 1 kg (dotychczas 275 zł.), cenę leszcza obniżono ze 160 na 150 zł. za 1 kg.

Natomiast dorsze patroszone bez głów kosztują o 5 zł. drożej na kilogramie, tj. 120 zł. za 1 kg.

Ze względów sezonowych podniesiono ceny ryb jeziorowych: sandacza, szczupaka itp. Cena szczupaka wynosi obecnie 290 zł. za 1 kg.

Uległy również zmianie ceny ryb wędzonych. Obniżono cenę certów z 450 na 385 zł., podniesiono zaś cenę dorsza ze 145 zł. za 1 kg. na 176 zł. Cenę śledzi wędzonych i w beczkach pozostawiono bez zmiany. (i)

—o—

Tomaszów Maz.-Radom
Od dziś kursują pociągi na nowej linii kolejowej

W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii kolejowej Tomaszów Maz. - Radom.

Na uroczystość tę przybędą z Warszawy przedstawiciele Dyrekcji Kolei Państwowych, oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa z Łodzi.

Dwie pary pociągów na linii Tomaszów Maz. - Radom kursować zaczną od dnia dzisiejszego tj. 6 bm. według następującego rozkładu:

1. Łódź - Fabr. odj. godz. 17.08, Radom przyj. godz. 21.14. Radom odj. godz. 7.55, Łódź-Fabr. przyj. godz. 12.14.

2. Łódź - Fabr. odj. godz. 5.50 z przesiadaniem w Koluszkach, Radom przyj. godz. 10.33. Radom odj. godz. 15.00 z przesiadaniem w Koluszkach, Łódź - Fabr. przyj. godz. 19.40.

Oddanie do użytku tej nowej linii kolejowej ma pierwszorzędne znaczenie gdyż linia ta połączy ze sobą dwa ważne ośrodki, a mianowicie przemysłowy okręg Tomaszowa Maz. z rolniczym okręgiem Radomia. (x)

—o—

Nieuczciwy rzeźnik
wysłany do obozu pracy

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Zduńskiej Woli przeprowadziła ostatnio kontrolę sklepów rzeźniczych i stwierdziła, że w przedsiębiorstwie Jana Pindory przy ul. Kruczej 8 **znajduje się mięso, pochodzące z nielegalnego uboju.**

Pindor przyznał się, że mięso to kupił od przygodnego dostawcy z zamiarem rozsprzedania w swym sklepie. Ponieważ nielegalny ubój jest niedozwolony i do odpowiedzialności pociągani są zarówno ci, którzy dokonywują potajemnego uboju jak i ci, którzy skupują takie mięso — **nieuczciwego rzeźnika skierowano do obozu pracy przymusowej na okres 4 miesięcy.** (i)

—o—

Tanie szlafroki
z taniego pluszu

Ceny materiałów wełnianych obniżone zostały w granicach od 5 do 12 proc.

Cena pluszów szlafrokowych została obniżona o 48 zł. na metrze. Potaniały również niektóre gatunki podszewek jedwabnych oraz wysokogatunkowa popelina andrychowska.

Obniżono także cenę płótna lnianego tzw. sztywniaka, które obecnie kosztuje 220 zł. za metr.

„Gospoda Ludowa"
nakarmi wszystkich!
Lokal b. „Tivoli" wydaje od poniedziałku do 2.500 obiadów dziennie po 70 złotych

Pierwsza w Łodzi powszechna jadłodajnia dla świata pracy uruchomiona zostanie już w nadchodzący poniedziałek, dnia 10 bm. Otwiera ją PDT w reprezentacyjnym lokalu b. „Tivoli" w samym centrum miasta. Jadłodajnia nosić będzie nazwę „Gospody Ludowej". Ma ona wydawać w ciągu dnia do 2.500 tanich i pożywnych obiadów.

Lokal będzie otwarty od godz. 8-ej rano do 10-ej wieczór z tym, że obiady *popularne wydawane będą od godz. 12 do 17-ej.* Aby jak najbardziej obniżyć cenę obiadów i uprzystępnić je *najszerszym rzeszom ludności pracującej,* PDT wprowadza interesującą inowację. Kelnerzy nie będą jak normalnie pracować na t. zw. procencie, lecz na pensji. W ten sposób do 70-złotowej ceny obiadu składającego się z dwóch dań, nie dojdą *już żadne dodatki.*

Ogółem „Gospoda Ludowa" zatrudni 21 kelnerów, przy czym trzech zawsze będzie korzystało z wypoczynku, gdyż lokal czynny będzie cały tydzień bez przerwy. Kierownictwo zapewnia jednak, że 18 kelnerów da sobie wyśmienicie radę z obsłużeniem wszystkich gości.

Stołować się tu będą ludzie pracy, bez żadnych ograniczeń, lokal będzie bowiem dostępny dla każdego.

Niezależnie od obiadów popularnych gospoda wydawać będzie także t. zw. obiady klubowe i a la carte. Cena obiadu klubowego również wraz z obsługą nie wyniesie więciej niż 150 złotych, przy czym obiad taki składa się jak wiadomo z trzech dań.

Od otwarcia aż do zamknięcia lokalu czynny będzie bar kawowy i kawiarenka przeniesiona tu z Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej 62. Muzyka będzie przygrywała od godziny 5-ej po południu do 10-ej wieczór.

Ażeby uniknąć tłoku, kierownictwo zadecydowało, iż wejście do kawiarni będzie od strony ogródka przy ul. Daszyńskiego, a poza tym dla wygody publiczności i podniesienia wyglądu estetycznego lokalu szatnia będzie obowiązkowa, lecz bezpłatna.

Oficjalne otwarcie „Gospody Ludowej" nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 5-ej po południu, w obecności zaproszonych gości, przedstawicieli związków zawodowych, partii politycznych itd.

Jak widać więc, Łódź nareszcie zabrała się do rozwiązania tak ważnego problemu, jakim jest zorganizowanie tanich jadłodajni dla ludzi pracy. Pierwszy krok został już dokonany. Obecnie czekamy na uruchomienie dalszych tego rodzaju placówek. Według oficjalnych zapowiedzi miasto nasze ma ich otrzymać w ciągu rb. około 60. Należy wyczerpać wszelkie możliwości, aby jadłodajnie te jak najprędzej zostały otwarte i jak najprędzej służyły rzeszom pracującym! (o)

Dlaczego brakło wczoraj mięsa?
Od piątku podaż się zwiększy

W związku z przypadającym dziś świętem, w dniu wczorajszym odbywała się sprzedaż mięsa i jego przetworów. Od samego rana sklepy rzeźnicze były oblężone, jednakże wiele osób musiało odejść z pustymi rękoma.

Jaka jest przyczyna, że rynek nie został dostatecznie zaopatrzony w mięso i wędliny? Przyczyny są aż trzy. Pierwsza — to **normalna zmniejszona podaż po świętach.** Druga — to **wykupywanie większych ilości mięsa z uwagi na przypadający dziś dzień świąteczny,** a trzecia przyczyna — to **przejmowanie z rąk PSS dużej placówki mięsno-wędliniarskiej przez Państwowy Przemysł Konserwowy.**

Rzecz zrozumiała, że w okresie przejmowania tego kombinatu produkcja nie mogła się odbywać w ramach normalnych możliwości, toteż **„Konserw-Eksport" nie wydał wczoraj tyle mięsa, jak normalnie dotąd.**

Jak nas zapewnia kierownictwo Państwowego Przemysłu Konserwowego, wobec zakończenia już wszelkich formalności, związanych z przejęciem fabryki przy ul. Kopernika, **należy się spodziewać, że już od piątku produkcja zostanie wydatnie zwiększona, a w przyszłym tygodniu placówka ta wraz z państwową przetwórnią mięsną przy ul. Nowotki 45—47 będą pracowały pełną parą, zaspakajając potrzeby ludności. Zarówno mięso jak wędliny ukażą się w większej niż wczoarj ilości.** (k)

Za handel łańcuszkowy
prosta droga do Milencina!

Handel łańcuszkowy nie popłaca, bo za handel ten można łatwo i bardzo szybko znaleźć się w obozie pracy.

Podczas jednej z akcji kontrolnych na Pl. Zwycięstwa **zatrzymano m. in. Wandę Bieniak z Radomska (Armii Czerwonej 107), przy której znaleziono 45 metrów materiału bawełnianego.**

Podczas przesłuchania w delegaturze Komisji Specjalnej Bieniakowa oświadczyła, że **towar nabyła u właściciela straganów, aby go odsprzedać w Radomsku z odpowiednim zyskiem.**

Gdy sprawdzono rachunki, okazało się, że właściciel straganu na „Wodniaku" **Franciszek Ogrodowczyk, zam. w Łodzi przy ul. Rysowniczej policzył Bieniakowej za metr materiału produkcji państwowej po 350 zł. zamiast jak przewiduje cennik po 160 złotych, przy czym rachunek ten wystawił na fikcyjne nazwisko, aby w ten sposób zatrzeć ślady swej ciemnej machinacji.**

Bieniakowej opłacało się jednak przepłacić dwukrotnie, gdyż ten sam towar, którego cena urzędowa wynosi 160 zł. za metr, sprzedałaby na swym straganie w Radomsku po 500 złotych, jak to sama oświadczyła.

Ale tego rodzaju „transakcje", godzące w interes ludności pracującej, są surowo zabronione, toteż **Komisja Specjalna skierowała Ogrodowczyka do obozu pracy na okres 3 miesięcy, wymierzając mu jednocześnie 90.000 złotych grzywny, zaś Bieniakową ukarała grzywną w wysokości 30.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące obozu.** (s)

Kawalerska jazda
zakończyła się aresztem

Do amatorów „kawalerskiej" jazdy należał kierowca Kazimierz Kaczor. Dnia 16 maja ub. roku jechał ciężarówką ulicą Nowotki, prowadząc wóz od chodnika do chodnika. Skutkiem tej jazdy nastąpiło zderzenie z nadjeżdżającą „szóstką", w wyniku którego wiele osób odniosło ciężkie rany, a wóz motorowy został uszkodzony.

Kaczor odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym. Tłumaczył się, że kierownica jego ciężarówki była nieco obluzowana i dlatego nie zdołał uniknąć zderzenia. Według opinii biegłego sądowego, winę za wypadek ponosi wyłącznie Kaczor, którego tymbardziej obowiązywała ostrożność, skoro wiedział, że kierownica pozostawia wiele do życzenia.

Kaczor został skazany na 8 miesięcy aresztu. (p)

Dla szybszej odbudowy kraju

Po 8 godzin

chcą pracować spółdzielcy - tak jak inni biuraliści i robotnicy

Ostatnio w szeregu instytucji spółdzielczych odbyły się zebrania pracowników umysłowych, na których postanowili oni przejść na system ośmiogodzinnego dnia pracy.

Zebrania takie odbyły się m. in. w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, fabryce makaronu i kawy „Społem", Spółdzielni Pracy „Solidarność", Okręgowej Spółdzielni Oświatowej i innych. Ogółem z 16 większych central spółdzielczych w Łodzi na nowy system pracy przeszło już ponad 50 procent.

46-godzinny tydzień pracy obowiązywał zawsze wszystkich pracowników umysłowych, jak zresztą i fizycznych, na podstawie zawieranych umów zbiorowych. Przed wojną jednak, pewne grupy pracowników umysłowych, wprowadziły do biur 7-godzinny dzień pracy. Przyjęło się więc prawo zwyczajowe, które nie wiadomo dlaczego pokutowało jeszcze do dzisiejszego dnia.

Wytworzył się bowiem niezdrowy rozdział, skutkiem którego pracownik fizyczny, zatrudniony był przez 8 godzin dziennie przy swym warsztacie, podczas gdy pracownik umysłowy spędzał przy biurku tylko siedem godzin.

Pracownicy umysłowi instytucji spółdzielczych samorzutnie postanowili zlikwidować obecnie nieżyciowy zwyczaj przedwojenny i idąc śladem swych kolegów pracujących już po 8 godzin, a także robotników, — zwiększyć ilość godzin pracy. Pragną bowiem iść w jednym z nimi szeregu, krocząc ku szybkiej odbudowie gospodarczej naszego kraju.

Rzecz jasna, że przejście na nowy system pracy zapewni im wszystkim wiele korzyści. Dzięki bowiem zwiększeniu ilości godzin dnia pracy zwiększy się wydajność pracowników, co z kolei przyspieszy odbudowę kraju, a tym samym wpłynie na podniesienie się stopy życiowej i polepszenie ogólnych warunków bytu.

Pracownicy umysłowi dali jeszcze jeden dowód, że w pełni rozumieją potrzeby odbudowującego się państwa i że pragną nie pozostawać w tyle za robotnikiem, którego ofiarność jest wszystkim dobrze znana.

Niewątpliwie, ten zdrowy odruch większości pracowników umysłowych spotka się z właściwym oddźwiękiem ich pozostałych kolegów, którzy z pewnością pójdą tymi samymi drogami, wprowadzając również w swych instytucjach ośmiogodzinny dzień pracy. (ks)

Krótko i węzłowato

Awans społeczny

Cała niemal prasa krajowa doniosła niedawno o tym, że na kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym wysunięci zostali górnicy, przeważnie przodownicy pracy. Dyrektorami kopalń mianowano zasłużonych pracowitych ludzi, którzy w czasie długotrwałej i sumiennej pracy zdobyli znaczne doświadczenie techniczne. Ludzie, którzy dzięki swemu oddaniu i ofiarności stali się wzorem dla innych.

Rekordziści kopalń Zieliński, Watorek, Węgorzyk, Pieszak i in., którzy objęli odpowiedzialne stanowiska w górnictwie nie są w dzisiejszych czasach wyjątkami. Jest ich bardzo dużo, jest ich coraz więcej. I faktycznie ich awans społeczny jest ich własnym dziełem, bowiem oni sami wysunęli się na czoło w pracy. Ślepcem byłby ten, kto by tego nie dostrzegł, lub nie docenił.

Tak samo jak w przemyśle węglowym są coraz częstsze fakty przechodzenia na kierownicze stanowiska pracowników zatrudnionych w administracji państwowej i gospodarczej. Także i w łódzkim przemyśle włókienniczym obserwujemy to zjawisko. Robotnicy, specjaliści w różnych gałęziach produkcyjnych, racjonalizatorzy pracy, dobrze znający zarówno swój warsztat pracy jak i procesy technologiczne, wysuwani są na najbardziej odpowiedzialne stanowiska, albowiem dają oni pełną gwarancję należytego poprowadzenia fabryki i odpowiedniego potraktowania swoich długoletnich towarzyszy pracy. Dowodem tego jest, jeśli chodzi o teren łódzki, robotnik — dyrektor PZPB nr. 4 (dawniej fabryka Ejtingona) i wiele innych.

Jest w tym postępowym nawskroś zjawisku głęboki, społeczny sens. Polega on na tym, iż nasze państwo ludowe zerwało raz na zawsze ze skostniałymi tradycjami kapitalistycznymi, które hołdowały zasadzie, że dyrektorem lub kierownikiem przedsiębiorstwa musi być człowiek z „elity" o ogromnym zasobie wiedzy, zdobytej na wyższej uczelni, tak jak gdyby tej wiedzy nie można było zdobyć w pracy i w ogniu doświadczenia życiowego. A przecież dawniej nie tylko absolwenci uniwersytetów czy politechnik kierowali fabrykami. Potentat przemysłowy, często nieuk i ignorant, stawiał się sam na kluczowe stanowisko, wyręczając się fachowcami! Z tego nie wynika, że i my możemy pozwolić sobie na to, aby człowiek bez dostatecznej wiedzy stał się kierownikiem przedsiębiorstwa. Jaka jest więc tu różnica? Różnica jest kolosalna. Polega ona na tym, że w naszych czasach droga do awansu społecznego otwarta jest dla każdego człowieka, który chce pracować i uczyć się. I tylko doprawdy wykwalifikowani robotnicy, stale dbający o podwyższenie swoich kwalifikacji, mogą wspinać się i wspinają faktycznie na wyższe szczeble społeczne.

Takich zwykłych robotników, którzy zajęli już fotele dyrektorskie mamy w Polsce 13 tysięcy. A będzie ich coraz więcej, bo demokracja ludowa ceni ofiarność, pracę, doświadczenie i fachową wiedzę. A fachowców wciąż nam brak, szczególnie wobec ogromnych tendencji rozwojowych naszego przemysłu!

STG.

Płace lekarzy i pielęgniarek

uległy podwyżce od 1-go stycznia rb.

W związku z planowanym przejęciem całego lecznictwa społecznego przez państwowe władze zdrowia publicznego, aktualna stała się sprawa zmiany uposażeń lekarzy, jak i w ogóle całego personelu służby zdrowia, zatrudnionego czy to w lecznictwie ubezpieczeniowym, czy to w instytucjach prowadzących szpitale, lecznice, przychodnie itp.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, podwyżka uposażeń lekarskich, pielęgniarskich itp. obowiązywać ma wstecz od dnia 1 stycznia.

Lekarz Ubezpieczalni, który dotychczas zarabiał 2.400 zł. za godzinę pracy miesięcznie, otrzymywać będzie 3.300 zł. W ten sposób przy zatrudnieniu 8-godzinnym zarobki lekarza wynosić będą co najmniej 26.600 zł. miesięcznie.

Lekarze o stażu zawodowym 2-letnim otrzymywać będą 3.500 zł. za godzinę, lekarze o stażu 4-letnim — 4.000 zł., a o stażu 6-letnim i wyższym od 4.500 do 5.000 zł. za godzinę pracy miesięcznie.

Zmienione zostaną również stawki pracowników szpitali, pielęgniarek, sióstr, sprzątaczek itd. Najniższa stawka za godzinę pracy miesięcznie wahać się będzie w granicach od 1.200 do 1.500 zł. (a)

Znika plaga „gapowiczów"

W tramwajach - luźniej!

Co mówią o dokonanych zmianach: dyrekcja MZK, konduktorzy i pasażerowie?

Zmiana taryfy tramwajowej, wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia rb., wpłynęła radykalnie na poprawę sytuacji w tramwajach łódzkich. Przede wszystkim — co rzuca się każdemu w oczy — to zmniejszony tłok w wagonach.

Również praca bileterów przyjęła nieco odmienny charakter. Konduktorzy operują coraz rzadziej pieniędzmi, gdyż cały świat pracy zaopatrzony został w abonamenty, które już od dziś są przez konduktorów „dziurkowane". Ustały kłopoty z wydawaniem reszty (z brakiem drobnych) dla tych pasażerów, którzy wykupują bilety normalne, 15-złotowe.

Zabiletowanie pasażerów sprawia coraz mniej trudności, przelotność tramwajów jest większa, mniejszy jest ścisk, a co najważniejsze, zanika całkowicie plaga jazdy „na gapę". Ludzie, którzy dotąd woleli wisieć na stopniach, bo opłacało się lepiej zapłacić 3 zł. (jeśli w ogóle wykupywali bilet), aniżeli chodzić piechotą, nie korzystają w ogóle z komunikacji tramwajowej. W ten sposób jedna z największych bolączek komunikacyjnych Łodzi — tłok — dzięki zmianie taryfy, została prawie że rozwiązana.

W dyrekcji M.Z.K. mówią z zadowoleniem o zaszłych zmianach:

— Tramwaje jeździły dotąd nie tylko na szynach, ale na deficycie. Teraz istnieje uzasadniona nadzieja, że pokryte zostaną koszta eksploatacyjne, a co najważniejsze, że zdobędziemy potrzebne środki na niezbędne inwestycje, na odnowienie i zakup taboru, na rozbudowę sieci...

Rozmawialiśmy wczoraj z konduktorem nr. 876. Oto co nam powiedział o zmianach:

— W czasie jednej zmiany (8-godzinnej) w jednym wagonie na linii nr. „2" sprzedawałem dotychczas najwyżej 1.200 biletów. Zawsze panował w wagonie tłok, nie zdążyłem zabiletować wszystkich, wiele osób jechało za darmo. Obecnie tłoku prawie że nie ma, a mimo to ilość sprzedanych biletów jest w ciągu dnia o wiele większa. Nie widać w godzinach rannych uczniów, zwłaszcza młodszych, którzy pchali się do wagonów, a rzadko wykupywali bilety. ...„Przedziurawianie" abonamentów jest zabawą w porównaniu z pracą, którą wykonywało się przy przyjmowaniu gotówki. Mniej więcej 25 proc. pasażerów nie posiada abonamentów i wykupuje bilety po cenie normalnej...

Ze zmian zadowoleni są także pasażerowie. Wprawdzie przejazd kosztuje nieco drożej, ale 2 zł. różnicy nie stanowi ważnej pozycji nawet w budżecie robotnika, który teraz o wiele łatwiej i wygodniej dostaje się do miejsca pracy, lub z pracy do domu. Dla niepracujących podwyżka cen biletów tym bardziej nie odgrywa żadnej prawie roli.

Pasażerowie łódzkich tramwajów jednogłośnie twierdzą, że po Nowym Roku łatwiej dostać się można o każdej porze dnia do wagonów, że w samych wozach jest luźniej i coraz mniej ludzi zajmuje miejsca stojące. Wskazują też na to, że z powodu zmniejszenia się zatorów na przystankach, jazda odbywa się o wiele szybciej niż dotychczas. Najważniejsze zaś jest to, że nasz tabor się poprawi i zwiększy! (at)

Tylko 400 ubrań miesięcznie

po ulgowej cenie

Skierowania — od poniedziałku

W roku ubiegłym krawcy łódzcy szyli ubrania dla świata pracy po ulgowej cenie. Obniżka ta wynosiła 50 proc. normalnej opłaty, ustalonej dla danej pracowni krawieckiej.

W myśl zawartej z OKZZ umowy każdy zakład krawiecki zobowiązany był co czwarte ubranie szyć po cenie ulgowej, co w sumie dawało około 600 ubrań miesięcznie według obniżonej o połowę stawki.

Tego roku krawcy nadal będą szyli po cenie ulgowej, jednakże wskutek zlikwidowania się pewnej liczby pracowni, OKZZ będzie mogła wydawać miesięcznie tylko 400 skierowań do zakładów krawieckich.

Odpowiedni rozdzielnik zostanie opracowany już w tych dniach i od poniedziałku, dnia 10 bm. poszczególne związki będą mogły kierować swych członków po asygnaty do OKZZ.

Asygnaty te trzeba będzie zarejestrować w Cechu Krawców najpóźniej do dnia 15 bm., jeśli idzie o ubrania, które mają być uszyte w miesiącu styczniu. Cech zaś skieruje związkowca do odpowiedniej pracowni krawieckiej, która wykona zamówienie po cenie ulgowej.

Przydział skierowań dla każdego związku zawodowego dokonywany jest na podstawie liczebności danej organizacji zawodowej, zaś związek we własnym zakresie przydziela asygnaty tym członkom, którzy się zapisali w pierwszej kolejności i dotąd nie korzystali jeszcze z tych ulg (k)

Nasze rady

NIESZCZĘŚLIWA Z ŁODZI: Skarży się Pani na brak jakiejkolwiek życzliwej istoty, która dzieliłaby Pani radości i smutki. Jej osamotnienie spowodowało stan pewnego rodzaju depresji duchowej i obecnie trudno jest Pani wyrwać się z tego nastroju. Droga Pani! Mając małą córeczkę, która nie może jeszcze co prawda dzielić jej myśli i pragnień, posiada Pani jednak cel w życiu. Przecież bez wątpienia pragnie Pani, aby Jej dziecko było otoczone najtroskliwszą opieką, żeby wyrosło w atmosferze miłości i przyjaźni. Nam się jednak wydaje, że nie docenia Pani daru miłości swego dziecka i nie umie Pani radować się tym, co Jej przynosi życie. I dlatego uważamy, że zamiast spędzać wieczory na gorzkich rozważaniach nad swoim losem, powinna Pani zainteresować się, w wolnych od zajęć chwilach, jakimiś organizacjami społecznymi w rodzaju Ligi Kobiet, RTPD itd. Te nowe zainteresowania dopomogą Pani na pewno zapomnieć o przykrych dla Niej sprawach i staną się prawdziwym wytchnieniem Jej życia. Poza tym, pisze nam Pani o smutnych i nudnych wieczorach, podczas których nie wiadomo co ze sobą zrobić. Podczas takich godzin najlepszym przyjacielem i towarzyszem każdego jest dobra książka. Powinna Pani uczyć się czegoś lub czytać, a to bez wątpienia przyniesie Pani wiele korzyści i przyjemności.

* * *

NIEDOSZŁY POBOROWY: Niestety nie możemy pomóc Panu w jego sprawie. Musi Pan cierpliwie czekać na zawiadomienie z Rejonowej Komisji Uzupełnień.

* * *

ZMARTWIONA HELENA Z ŁODZI: Stanowczo nie radzimy Pani rozjaśniać włosów wodą utlenioną, gdyż nieumiejętne stosowanie jej powoduje łuszczenie skóry i łamliwość włosów. Jeśli koniecznie pragnie Pani rozjaśnić swe włosy powinna Pani po każdorazowym myciu płukać je w odwarze z rumianku i szałwii (gotuje się garść tych ziół przez 20 minut w pół litrze wody).

* * *

K. L. Z WŁOCŁAWKA: Z nadesłanego rękopisu nowelki nie skorzystamy. Niestety nie możemy również spełnić drugiej pańskiej prośby, gdyż prac niezamówionych przez nas nie odsyłamy. Może Pan natomiast odebrać swój rękopis w redakcji.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat WG i D Nr 8

Sobota dn. 8. 1. 49 r.

Kl. A

D. K. S. — Ognisko g. 19: Kilińskiego 145, Błaszczyk. Gwiazda — Elektrownia g. 20: Próchnika 30, Cieśliński. Filmowiec — H. K. S. g. 20: Żeromskiego 100, Kalota.

Kl. B grupa I

TUR — Włókniarz g. 19: Północna 36, Majer. Płomień — Oratorium g. 19: Czartoryskiego 10, Kużnikowski. Iskra — Gwardia g. 19: Skrzywana 9, Gorzkiewicz. Gdańszczanka — Płomień g. 19: Wólczańska 117, Borowicz.

Kl. B grupa II

Gastronomia — Tramwajarz g. 20: Piotrkowska 108, Czaplak. Y. M. C. A. — Łodzianka g. 20: Moniuszki 4, Łuczyński. Czyn — Boruta g. 19: Piotrkowska 96, Picz. Pocztowiec — Boruta g. 19: Daszyńskiego 38, Gałkowski.

Niedziela dn. 9. 1. 49 r.

Kl. A

H. K. S. — Filmowiec g. 11: Nowa 26-28, Czaplak. Gwiazda — Ognisko g. 11: Próchnika 30, Cieśliński. Elektrownia — Filmowiec g. 11: Daszyńskiego 54, Klota. Widzew — D. K. S. g. 11: Armii Czerw. 47, Osiecki.

Kl. B grupa I

Iskr — TUR g. 11: Skrzywana 9, Kużnikowski. Płomień — Gwardia g. 11: Czartoryskiego 10, miejscowy.

Kl. B grupa II

Tramwajarz — Y. M. C. A. g.11: 11-go Listopada 30, miejscowy. Jedność — Gastronomia g. 11: Więckowskiego 32, Gorzkiewicz. Boruta — Łodzianka g. 11: Zgierz, Śniechowskiego 30, miejscowy.

Karze się karą zł. 300 Ż. K. S. Pocztowiec za nie zgłoszenie się II drużyny na zawody w dniu 19. 12. 48 r. Wzywa się, kluby do wpłacenia wpisowego do drużynowych mistrzostw żeńskich i indywidualnych juniorów. Zarządzenie W. G. i D. o przymusowym występowaniu drużyn w kostiumach sportowych podczas zawodów jest obowiązujące.

W. G. i D. Ł. O. Z. T. S.

Z Rodakiem na czele
wystąpi Zryw (Swiętochłowice) przeciwko ŁKS

W dniu dzisiejszym odbędzie się w hali WIMY mecz pięściarski ŁKS — ZRYW (ŚWIĘTOCHŁOWICE). Drużyna ŁKS po dłuższej przerwie wystąpi na ringu łódzkim w najsilniejszym składzie.

Zryw świętochłowicki jest jednym z najsilniejszych zespołów pięściarskich GÓRNEGO ŚLĄSKA, a w szeregach tej drużyny wystąpi między innymi najlepszy bokser wagi lekkiej i mistrz POLSKI, RODAK (Rademacher).

W ramach tego meczu odbędzie się szereg interesujących spotkań, z których na pierwszy plan wysuwa się walka w wadze muszej RÓŻYCKIEGO z mistrzem Śląska KOWALCZYKIEM, RODAKA z wielce obiecującym pięściarzem ŁKS BEBISZEM, dla którego będzie to najpoważniejszy, dotychczas przeciwnik, wreszcie GRZELAKA z wicemistrzem Polski juniorów w wadze ciężkiej GAJDZIKIEM.

Początek zawodów o godz. 11.30.

Główna Rada Sportu Wiejskiego
zajmie się krzewieniem kultury fizycznej na wsi

W Warszawie odbyła się 3-dniowa konferencja wojewódzkich inspektorów kultury fizycznej ZSCh, w której m. in. wzięli udział: generalny sekretarz Zarządu Głównego ZSCh — poseł Bodalski, przedstawiciele GUKF i SP oraz członkowie Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu ZSCh.

Zadaniem konferencji było **opracowanie jednolitej organizacji, która zajmowałaby się krzewieniem kultury fizycznej na wsi.**

Rolę tę spełniać będą Główna Rada, wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Spotru Wiejskiego.

W skład Głównej Rady Sportu Wiejskiego która działa od 1 stycznia rb. weszli przedstawiciele: Zarządu Głównego ZSCh., Zarządu Głównego ZMP, Komendy Głównej „SP", Spółdzielni Rolniczej, Samopomoc Chłopska, Dep Oświaty Rolniczej w Min. Rolnictwa oraz Zw. Zawod. Parc. i Rob. Roln. i Min. Oświaty.

Do zadań Głównej Rady Sportu Wiejskiego **należy zrealizowanie wytycznych GUKF i SP na odcinku wiejskim** oraz opracowywanie odpowiednich projektów i wniosków, ustalanie programów ludowych zespołów sportowych i kontrolowanie ich wykonania. Poza tym, Główna Rada będzie kierować rozdziałem i użytkowaniem funduszów, sprawami budownictwa urządzeń sportowych, zaopatrzeniem i rozdziałem sprzętu sportowego oraz szkoleniem i rozmieszczeniem kadr.

Wydział Kultury Fizycznej i Sportu ZSCh. przeprowadzi rejestrację wszystkich zespołów sportowych, działających na wsi. Zespoły te zostaną podporządkowane Radom Sportu Wiejskiego i przyjmą nazwę „Ludowe Zespoły Sportowe" (LZS) oraz dodatkową nazwę od miejscowości, w których działają.

W Ludowych Zespołach Sportowych nie może się zrzeszać młodzież miejska.

Terenem działalności LZS jet gromada lub kilką sąsiedujących małych gromad. Działalność sportową prowadzi LZS pod kierunkiem terenowych Rad Sportu Wiejskiego.

Praca LZS na szczeblu gminnym koncentruje się w Gminnym ośrodku kultury fizycznej, którego kierownictwo sprawuje bezpośrednio Rada Gminna Sportu Wiejskiego.

Podstawowym zadaniem LZS m. in. jest: popularyzacja sportu i wszechstronnego wychowania fizycznego wśród wszystkich mieszkańców gromady, organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń i zawodów sportowych, branie udziału w masowych akcjach sportowych, przeprowadzanie specjalnych ćwiczeń, celem uzyskania przez wszystkich członków odznaki sportowej, urządzanie zebrań, odczytów i wykładów z dziedziny sportu i wychowania fizycznego oraz organizowanie towarzyskiego współżycia swoich członków.

W okresie od dnia 20 stycznia do 30 kwietnia rb. przeprowadzone będą wybory do zarządów. W wyborach tych główny nacisk położony zostanie na wprowadzenie do zarządów pracowników i robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Siatkarze kończą mistrzostwa
Drużyna HKS jest bezkonkurencyjną

W mistrzostwach siatkówki okręgu łódzkiego bierze udział 5 zespołów męskich oraz cztery żeńskie. Ubiegają się one o zaszczytny tytuł mistrza klasy A.

W pierwszej rundzie rozgrywek bezkonkurencyjnym zespołem męskim okazał się łódzki TUR, który pokonał kolejno wszystkich swoich rywali w wysokim stosunku i w tabeli zajął mocno pierwsze miejsce przed AZS i YMCA.

TUR-owcy jednak w drugiej fazie rozgrywek, która miała ostatecznie zadecydować o tytule mistrza stracili jakoś animusz i przegrali decydujace spotkania właśnie z AZS i YMCA. Mimo, iż do końca rozgrywek pozostało jeszcze kilka meczy, mistrzostwo okręgu zapewne przypadnie łódzkim akademikom.

Zgoła inny miały przebieg rozgrywki drużyn żeńskich. W siatkówce kobiecej od startu do mety prowadziła drużyna łódzkeigo HKS (wicemistrz Polski) i to bez straty punktu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że HKS zdobędzie mistrzostwo. Drugą lokatę zajmuje drużyna YMCA.

Puchar Spenglera zdobył LTC
Cenna nagroda stała się własnością klubu

Tegoroczny turniej o puchar Spenglera zakończył się jak było do przewidzenia sukcesem drużyny mistrza hokejowego CSR — LTC która wobec tego że wygrała również dwa poprzednie turnieje zdobyła puchar na własność.

Sukces LTC zasługuje na tym większe podkreślenie że drużyna ta straciła w katastrofie lotniczej nad kanałem La Manche najlepszych swych zawodników w osobach Trojaka, Stibora, Pokornego i Stovika. Na domiar złego trzech dalszych doskonałych hokeistów LTC zostało powołanych do odbycia służby wojsk (Bubnik, Jirka i Hajny) i nie mogli oni uzyskać zwolnień na wyjazd do Szwajcarii.

Drużynę niemal w ostatniej chwili zasilili dr. Slama z Vitkovickych Zelezaren (Ostrawa) i Bouzek z Zbrojovky Zidenice (Brno).

Szermierzy przybywa
Nowa sekcja powstała w ŁKS

Z prawdziwym zadowoleniem witamy powstanie w Łodzi nowej sekcji szermierczej. Zorganizował ją Łódzki Klub Sportowy i to przeważnie spośród młodych zawodników. Sprawdzianem wartości sportowej tej sekcji będą mistrzostwa okręgowe juniorów, w których ŁKS weźmie udział.

Sekcja ta trenuje pod fachowym kierownictwem fechmistrza por. Urbańskiego, a ponieważ napływ zawodników jest dość liczny, treningi przeprowadzane są w dwóch grupach. Zachęcony tym powodzeniem, ŁKS postanowił przystąpić do zorganizowania sekcji szermierczej żeńskiej. Zgłoszenia nowych kandydatów i kandydatek przyjmuje nadal sekretariat klubu.

S. MICHAŁOWSKA

79)



Wzrok poszedł jeszcze raz ku ławom publiczności. I nagle dojrzała go. Był. Był. Oparła się mocniej plecami o ławkę, całą siłą woli zmusiła się do skupienia nad rozprawą. A właśnie wstał Orłowski i sala zamarła w oczekiwaniu.

Ewa Bonn siedziała pełna najsprzeczniejszych uczuć. Nie mogła się pozbyć podziwu dla Wierzbickiej. Ilekroć wstawała Janka, Ewa chwytała chciwie jej słowa. Była zdumiona. Więc to taka była ta nieśmiała z pozoru aresztantka? I potrafiła tak mówić? Ona, z której nigdy Ewie nie udało się wyciągnąć żadnych zwierzeń?

Ewa Bonn czuła, że Wierzbicka ma sędziów po swojej stronie. Tak, nie ulegało wątpliwości, nastrój był dla oskarżonej przychylny. Kilka razy już oglądała się po sali, szukając Łęcza. To, że go nie było, sprawiało jej niepohamowaną radość. A więc jej obawy były płonne!

Patrzyła życzliwie na Orłowskiego. No, no. Co za swada. Nigdyby nie podejrzewała tego młodego adwokata o takie zdolności. Wprawdzie i na poprzedniej rozprawie mówił dość zręcznie, ale jego argument[illegible] tak silne i przekonywujące, [illegible] Orłowski zapalał si[illegible] umiał całą mowę, napisaną przez Łęcza na pamięć. Przez te godziny, kiedy ją czytał niezliczone razy, zapomniał zupełnie, że to nie są jego własne słowa. I teraz mówiąc, akcentował wyrazy mocno i przekonywująco.

Łęcz nasłuchujący w najwyższym napreżeniu uspokajał się zwolna. Nie, Orłowski nie partaczył. On, Łęcz wprawdzie nadawałby inne akcenty, mówiłby spokojnie, zostawiając całe natężenie na ostatnie, końcowe zdania.

Ale mimo to Orłowski uzyskał całkowite zwycięstwo. Widownia szalała, sędzia musiał grozić, że każe opróżnić ławy dla publiczności.

Narada sędziów trwała krótko. Wierzbicką uniewinniono!

Janka nie słyszała gwaru wokół siebie Nie reagowała na uściski Ewy Bonn i hałaśliwe objawy radości Orłowskiego Była jak ogłuszona. Całe naprężenie poprzednich godzin minęło raptownie i uczuła bezgraniczne zmęczenie. Nie była nawet w stanie cieszyć się z wygranej.

Wyszła na korytarz jak w kataleptycznym śnie. Ewa Bonn trzymała ją wpół, mówiła coś. Zbyszek docisnął się do nich. Składał życzenia, razem z młodą panną, która siedziała na sali obok niego. Wrażenia te docierały do Janki jak przez szklaną szybę. Była na pół przytomna.

— Przypuszczam, że już nie wrócisz do więzienia? — mówił Zbyszek lekko zmieszany. — Mam nadzieję, że przyjmiesz gościnę w naszym domu? Moja matka czeka na ciebie.

Ewa Bonn spojrzała bacznie na młodą, ładną pannę. Głos Zbyszka miał coś nienaturalnego. Mówił szybko, niepewnie.

— Zaraz, zaraz młody człowieku. Nie tak gwałtownie. Pani Wierzbicka jest jeszcze pod moją opieką. Z wielu względów musi jeszcze wrócić do naszego zakładu. Pewne formalności, pan rozumie. Oczywiście w każdej chwili może nas opuścić, jak tylko zechce. Niech pan do nas przyjdzie jutro. Porozmawiamy. Widzi pan sam, że na dziś dość wrażeń. Pani Wierzbicka musi odpocząć.

Zbyszek pożegnał się skwapliwie, zapewniając, że jutro się zgłosi.

Żeby uniknąć ciekawej publiczności, Ewa skierowała się z Janką ku wyjściu dla pracowników sądu. Janka dała się prowadzić bezwolnie.

Leowie znalazły się za pierwszymi drzwiami, rozległy się za nimi przyśpieszone kroki. Ewa odwróciła się. Szedł ku nim pośpiesznie Łęcz.

Ewa zesztywniała, puściła ramię Janki. Tego się nie spodziewała.

Łęcz przywitał zdawkowo Ewę i zwrócił się żywo ku Jance. Nie umiał ukryć swej radości. Trzymał jej bezwolną rękę w swych zaciśniętych dłoniach i patrzył na nią podniecony. Janka usiłowała coś mówić, nie mogła. Zorientował się od razu, w jakim mogła być nastroju.

— Wszystko już poza panią. Skończyło się. Wygrała pani. Tak, to całkowita tylko pani wygrana! Orłowski był blady, bez wyrazu. Pani sama ich przekonała o swej niewinności. Byłem dumny z pani.

Mówił szybko, podniecony, nie zwracając najmniejszej uwagi na Ewę.

Janka patrzyła na niego błyszczącymi oczami. Mimo to, iż nie mówiła, wiedział, co mogła czuć w tym momencie.

Ewę zaczynał ogarniać gniew. Jej plany mogły się popsuć.

— Spokojnie, spokojnie, panie Ryszardzie. Niech pan już nie męczy mojej pupilki. Widzi pan, jak jest tym wszystkim oszołomiona, biedactwo. Zostawmy ją na razie w spokoju.

Łęcza zaczynała denerwować obecność dyrektorki. Chciał zostać z Janką sam. Miał jej jeszcze tyle do powiedzenia.

— Przypuszczam, że ostatnie formalności, to kwestia paru godzin. Jeszcze dziś będzie mogła pani opuścić mury więzienia. Proszę bardzo skomunikować się ze mną. Mam pani wiele rzeczy do powiedzenia. Pani dyrektorka — spojrzał na Ewę z lekką ironią — nie zabroni chyba?

— A oczywiście. Pozwoli pan jednak, że pani Wierzbicka odpocznie sobie jeszcze pod moimi skrzydłami. Wie pan dobrze, że wypuszczam od siebie moje kobiety przygotowane do dalszego życia. Pani Wierzbicka była, jak pan wie, chora. Dzisiejsze przeżycia mogły jej poważnie zaszkodzić. Pozwolimy jej teraz odpocząć, przyzwyczaić się do zmiany warunków. I jak nabierze sił, dopiero puścimy ją w świat.

(D. c. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (114



Osamotniony Krzycki przez pierwsze kilka dni nie wiedział co ze sobą robić. Błąkał się w wolnych chwilach po całym obozie, starając się nie myśleć o Mary. Pewnego dnia zaszedł do kwatery swych rosyjskich przyjaciół, którą od samego rana ozdabiano girlandami, napisami itp.

Zresztą cały obóz przybrał dziś odświętną szatę, gdyż była to rocznica wybuchu Wielkiej Rewolucji Listopadowej. Krzycki wszedł na kwaterę, gdzie za stołem zbitym z desek siedzieli żołnierze i oficerowie, słuchając przemówienia swego dowódcy. Właśnie zagaił on uroczystość, udzielając głosu jakiemuś porucznikowi.

Stary oficer, z początku certował się wielce, mówiąc, że nie umie opowiadać, lecz na prośby wszystkich obecnych począł snuć swe wspomnienia o tych pamiętnych dniach. On sam brał udział w walkach i pamiętał dokładnie przebieg tego historycznego wydarzenia, które umożliwiło klasie robotniczej wziąć władzę w swe ręce.

Porucznik Gołyszew odchrząknął i utkwiwszy wzrok w przestrzeni, jakgdy by stamtąd chciał wywołać na ekran swych wspomnień opowieść o tych wielkich dniach, rozpoczął wzruszonym głosem. — Pamiętam chmurny październikowy ranek 1917 roku. St. Petersburg budził się ze swego snu, gdy nagle powietrzem targnął potężny huk dział.

Druga wiosna!...

W pewnej aptece młody praktykant zwraca się do starszego kolegi:

— Przepraszam, panie kolego, to lekarstwo jest silną trucizną... Lekarz nie przepisał sposobu użycia... Jak pacjent ma je używać?....

— To zależy... Jeżeli jest grzeczny i uprzejmy, to każcie mu brać pięć kropel na łyżkę wody, a jeżeli wymyśla i udaje franta, to każcie mu wypić od razu łyżkę stołową.

* * *

Fajtłapski udał się do dentysty. Dentysta obejrzał zęby i oświadczył, że jeden ząb trzeba zaplombować. Zaczął więc świdrować, pukać, walić, wreszcie zaplombował.

Wtedy stał się cud. Fajtłapski wyjął z ust sztuczną szczękę, począł przyglądać się świeżej robocie dentysty, który o mało nie zemdlał.

— Człowieku, dlaczego pan mi nie powiedział, że ma wstawione zęby?...

— Krępowałem się... — odparł Fajtłapski.

* * *

Ośmioletnia pociecha państwa Kogutów zwraca się do matki z następującymi słowy:

— Mamusiu, wyglądasz bardzo mizernie...

— Rzeczywiście, jestem bardzo zmęczona i nie mogłabym ręki podnieść...

— W takim razie mogę ci powiedzieć, że stłukłam lustro w sypialni!...

* * *

Ciumkowska przyjęła z rana nową pomocnicę domową. W czasie obiadu zwraca się do męża:

— Fredziuniu, jak ci się podoba nasza nowa pomocnica domowa?

— Owszem... — odpowiada pan Ciumkowski. — Z wyglądu jest bardzo przystojna... Podoba mi się...

— Właśnie... Ja to samo sobie pomyślałam i już ją odprawiłam!

* * *

Rzecz się dzieje w Ameryce.

Sędzia: — Dziewiąty raz jesteście już oskarżeni o kradzież.

Złodziej: — Nie, panie sędzio... Ósmy!

Sędzia: — A ja mówię, że dziewiąty.

Złodziej: — No, to załóżmy się!

W trosce o zdrowie robotnika

Choroby zawodowe

będzie zwalczała w szerokim zakresie Poliklinika Łódzka — pierwsza tego rodzaju w Polsce

Sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy mas robotniczych była oddawna przedmiotem wielu dyskusji i projektów. W rezultacie zorganizowano przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego secjalny, wydzielony referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, który drogą instruowania załóg fabrycznych, oraz odpowiednich inwestycji wydajnie wpłynął na zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy.

Równocześnie Państwowy Zakład Higieny w Łodzi, w ramach prac oddziału higieny i bezpieczeństwa pracy, przeprowadził szczegółowe badania chorób zawodowych robotników przemysłowych, zastanawiając się nad sposobem ich usunięcia.

Dzięki tej akcji w roku ubiegłym 4 tysiące osób uniknęło poważnych powikłań chorobowych. Część z nich korzystała z leczenia ambulatoryjnego na miejscu, część zaś wyjechała do sanatoriów.

Państwowy Zakład Higieny obserwując działalność oddziału bezpieczeństwa pracy, oraz jego szeroki zasięg pomocy jakiej udzielał on potrzebującym zwrócił się do Uniwersytetu Łódzkiego w sprawie wspólnego utworzenia pierwszej w Polsce Polikliniki Chorób Zawodowych, w klinice tej każdy robotnik, każdy człowiek pracy mógłby zasięgnąć nie tylko porady lekarskiej, skorzystać z prześwietlenia i badań analitycznych, ale i otrzymać doraźną pomoc w wypadku jej potrzeby.

Ci wszyscy, którzy zdają sobie sprawę jak poważną stratę zadają państwu t. zw. choroby zawodowe, a zwłaszcza pylica płuc — projekt ten zorganizowania Polikliniki przyjmą z prawdziwą radością.

Łódź będzie pierwszym miastem w Polsce, które zaledwie w trzechletnim okresie niezależnej od kapitalistów polityki wewnętrznej i gospodarczej zdoła wprowadzć tak dalece idące zmiany na korzyść świata pracy!

Słuszne pretensje staruszki

uwzględnił Sąd Ubezpieczeń Społecznych

Gdy matka - staruszka, Józefa Turska, zwróciła się do ZSU-u o przyznanie jej odprawy pośmiertnej po zmarłym synie — **spotkała się z odmową, którą uzasadniono istniejącymi przepisami, że prawo do takiej odprawy posiada wyłącznie pozostała przy życiu żona zmarłego.**

Nie pomogło tłumaczenie staruszki, że małżeństwo od kilku lat żyje w separacji, że synowa jej przebywa poza granicami kraju, do którego nie chce wrócić i że wreszcie **ona — matka, mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich się znajduje, poniosła cały ciężar leczenia syna podczas jego długotrwałej choroby i że też wyłącznie na jej barki spadły koszta pogrzebu.**

Gdy wszelkie zabiegi i prośby nie odniosły skutku — staruszka odwołała się od decyzji ZUS-u do Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

Na rozprawie ustalono, że wdowa — Stanisława Turska nie interesowała się zupełnie losem swojego męża, nie partycypowała też ani w kosztach jego choroby ani pogrzebu. Odmawiając powrotu do kraju zerwała wspólnotę małżeńską.

Sąd, biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, uznał, że wdowa po Turskim utraciła prawo do zapomogi pośmiertnej na rzecz najbliższego z kolei krewnego — w tym wypadku, matki zmarłego. Uchylając decyzję ZUS-u Sąd nakazał wypłacenie staruszce roszczoną sumę w wysokości 30.000 złotych. (p)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — S... 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.“. — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17 ...1331. D-030120